

# Konferencja obrońców pokoju Gruzjińskiej SRR

MOSKWA. W Tbilisi zakończyły się obrady republikańskiej konferencji obrońców pokoju. Wzięli w niej udział stachanowcy zakładów przemysłowych i budowlanych, przodujący kolchoźnicy, wybitni uczeni, pisarze i artyści Gruzjińskiej SRR. Referat pt. „Naród radziecki w walce o utrwalenie pokoju” wygłosił wiceprezes Gruzjińskiej Akademii Nauk — Aleksander Dianelidze.

Na konferencji przemawiała także studentka tbiliskiego uniwersytetu państwowego — Natella Waradze. — Jesteśmy czujni — oświadczyła Waradze. — Obrońcy pokoju, proszą, uczciwi ludzie we wszystkich krajach świata, nigdy nie byli tak zwarci, jak obecnie. Ruch w obronie pokoju przerodził się w potężną siłę, która skruszy zbrodnicze plany podżegaczy wojennych.

Patriarcha Gruzji — Kalistrat powitał w swym przemówieniu uchwałę Plenum Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju w sprawie akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju i stwierdził, że państwo radzieckie, będące ostoją pokoju na całym świecie uprawia konsekwentną politykę obrony pokoju i zapobiegania wojnie.

## Z kroniki

### dyplomatycznej

WARSZAWA. W dniu 20 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny państwa Izrael w Polsce pan dr Arieh Leon Kubowy złożył wizytę wiceministrowi handlu zagranicznego Czesławowi Bajetrowi.

### Coraz więcej podpisów pod apelem SRP w Holandii

HAGA. W Holandii trwa akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Dotychczas apel ten został podpisany przez przeszło 275 tysięcy Holendrów.

### Deklaracja angielskiej rady walki o pokój

LONDYN. 19 września „Rada walki o pokój z Chinami” ogłosiła deklarację, w której stanowczo protestuje przeciwko warunkom podpisanej w San Francisco tzw. „traktatu pokojowego” z Japonią. Jak podaje Agencja Press Association, deklaracja stwierdza, że zawarcie tego traktatu „zwiększyło napięcie na Dalekim Wschodzie”.

Zamierza się przekształcić Japonię — czytamy w deklaracji — „w amerykańską bazę strategiczną, otworzyć wszystkie drogi jej nieograniczonej militarystyki, przywrócić do władzy grupy rządzące, które sprawowały rządy w okresie Pearl Harbour”.

Deklaracja podkreśla, że „narody wspólnoty brytyjskiej oraz narody Azji znalazły się w obliczu groźby japońskiej ekspansji ekonomicznej i militarnej”.

Autorzy deklaracji wyrażają obawę, że wspomniany traktat zwiększy niebezpieczeństwo wojny. Wzywają oni wszystkich ludzi wierzących w możliwość zapobieżenia wojnie, by zażądali od rządu angielskiego podjęcia kroków mogących „uratować świat od katastrofy”.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wyd. A

Cena 15 groszy

# Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III

Rzeszów, piątek 21 września 1951

Nr 251 (715)

## Amerykański traktat z Japonią środkiem do realizacji agresywnych planów USA w Azji

### Oświadczenie ministra Czou En-lai'a

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai złożył 18 bm. następujące oświadczenie w związku z podpisaniem w San Francisco przez Stany Zjednoczone i ich satelitów separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią.

Przed dwudziestu laty — 18 września 1931 roku — nastąpił incydent mukdeński, którym imperializm japoński rozpoczął swą zbrojną agresję przeciwko Chinom. Tegoż dnia rozpoczęła się zbrojna walka narodu chińskiego przeciwko Japonii. Następnie, 7 lipca 1937 roku imperializm japoński uczynił dalszy krok, wywołując incydent w Lukoucziao w celu podboju całych Chin. Tak więc zbrojna walka przeciwko Japonii przekształcała się w narodową wojnę oporu przeciw Japonii. W wojnie tej naród chiński bohatercko walczył w ciągu długich ośmiu lat, dopóki imperializm japoński nie został rozgromiony i nie skapitulował. Niebawo fakty dowodzą, że naród chiński w cią-

gu niezwykle długiego okresu wielkiej wojny, w czasie której imperializm japoński został rozgromiony, poniósł największe straty i wniósł największy wkład.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej uważa za konieczne stwierdzić, że oświadczenie z 15 sierpnia 1951 r. w sprawie amerykańsko - angielskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią i konferencji w San Francisco, do którego złożenia został upoważniony, pozostaje w mocy, a jednocześnie upoważnia mnie do złożenia następującego dodatkowego oświadczenia w tej sprawie:

1 separatystyczny traktat pokojowy z Japonią, zawarty na konferencji w San Francisco pod presją rządu Stanów Zjednoczonych i bez

udziału Chińskiej Republiki Ludowej, nie tylko nie jest wszechstronnym traktatem pokojowym, lecz również w żadnym wypadku nie stanowi prawdziwego traktatu.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że podpisany w San Francisco traktat pokojowy z Japonią oraz amerykańsko - japoński dwustronny układ o bezpieczeństwie, zawarte pod presją rządu USA, stanowią poważną groźbę dla bezpieczeństwa Chińskiej Republiki Ludowej i wielu innych krajów Azji.

2 konferencja w San Francisco i separatystyczny traktat pokojowy z Japonią, podpisany na tej konferencji, nie tylko nie odzwierciedlają poglądów narodów Chin i Związku Radzieckiego, narodów Azji i całego świata, lecz w rzeczywistości są wręcz sprzeczne z tymi poglądami, ponieważ rząd amerykański w sposób dyktatorski i kategory-

(Ciąg dalszy na str. 2)



W dniu 15 września 1951 odbyło się w gmachu Izby Ludowej nadzwyczajne posiedzenie Izby Ludowej, na którym Premier Grotewohl złożył oświadczenie w imieniu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na zdjęciu: Premier Grotewohl w czasie składania deklaracji rządowej. fot. CAF

## Nota Kim Ir-sena w sprawie dalszych rokowań o rozejm w Korei

PEKIN. Korespondent Agencji Nowych Chin podaje z Phenianu pełny tekst odpowiedzi naczelnego dowódcy koreańskiej armii ludowej Kim Ir-sena i dowódcy chińskich ochotników ludowych Pen Teh-huei'a naczelnemu dowódcy amerykańskich sił zbrojnych gen. Ridgway'owi. Odpowiedź ta brzmi:

Potwierdzamy odbiór pańskiej odpowiedzi z dnia 17 września. Zarówno w Pańskim piśmie jak i w piśmie głównego delegata Waszej strony, wiceadmirała Joy'a, do szefa naszej delegacji, gen. Nam Ira, datowanym z dnia 11 września, potwierdza się fakt, że samolot sił zbrojnych ONZ ostrzelał 10 września strefę neutralną Kaesongu. Jednakże Wasza strona wciąż jeszcze neguje różne incydenty, które wydarzyły się przed 10 września, kiedy siły zbrojne ONZ gwałciły porozumienie o neutralności strefy Kaesongu w powietrzu i na lądzie, co uniemożliwiło kontynuowanie rozmów w Kaesongu. Jednakże takie negocjowanie faktów nie może w żaden sposób zmienić lub anulować wszystkich zeznań świadków i dowodów rzeczowych, jakimi rozporządzamy w sprawie incydentów.

Z uwagi na to, że Wasza strona wyraziła ubolewanie z powodu ostatniego wypadku pogwałcenia strefy neutralnej Kaesongu przez siły zbrojne

ONZ i zadeklarowała gotowość zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec pogwałcenia porozumienia o neutralności strefy Kaesongu i pragnąc, aby wspomniane wyżej nieuregulowane incydenty nie przeszkadzały już dalszym rokowaniom obu stron — proponujemy, aby delegaci obu stron wznowili niezwłocznie w Kaesongu rokowania o rozejm bez dalszego dyskutowania warunków wznowienia tych rokowań.

Co się tyczy kroków, jakie należy podjąć w sprawie wspomnianych wyżej nieuregulowanych incydentów oraz warunków i gwarancji ścisłego przestrzegania porozumienia o neutralności strefy Kaesongu — proponujemy stworzenie przez obie strony na pierwszym posiedzeniu po wznowieniu w Kaesongu rokowań o rozejm odpowiedniego mechanizmu dla wykonania tych zadań. Rzecz jasna, że wszystkie porozumienia osiągnięte za pośrednictwem tego mechanizmu będą miały moc obowiązującą dopiero po zatwierdzeniu ich przez delegację obu stron.

Mamy nadzieję, że w razie Pańskiej zgody, rozkaże Pan niezwłocznie oficerom łącznikowym Waszej strony, by porozumieili się z naszymi oficerami łącznikowymi w sprawie terminu wznowienia rokowań w Kaesongu.

## Depesze związkowców duńskich do robotników polskich

WARSZAWA. CRZZ otrzymała następującą depeszę od związków duńskich, którzy wiedzieli niedawno Polskę.

„Delegacja duńska, która na zaproszenie CRZZ przebywała 15 dni w Polsce celem zapoznania się z krajem, życiem i warunkami pracy polskich robotników, wyraża swe serdeczne podziękowanie za serdeczną opie-

kę, jaką nas otoczono podczas naszego pobytu w Polsce.

Było dla nas wielką przyjemnością, widzieć jak cały naród polski, wraz z rządem skupia wszystkie siły, aby odbudować kraj i jesteśmy przekonani, że zadania, które sobie postawiliście — wielki cel: realizacja planu 6-letniego, w całej pełni wykonacie.

My, związkowcy duńscy, widząc Waszą olbrzymią pokojową pracę przyrzekliśmy sobie, że podzielimy się naszymi wrażeniami z duńskimi robotnikami i całym narodem duńskim.

Drodzy Polacy Towarzysze — życzymy Wam szczęścia i w waszej pracy i szczęścia w przyszłości”.

## Prowokacje faszystów jugosłowiańskich na granicy albańskiej

TIRANA. Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna, Minister Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej, wystosowało do rządu jugosłowiańskiego notę protestacyjną w związku z siedmioma nowymi prowokacjami, jakich w okresie od 2 do 13 września br. władze jugosłowiańskie dopuściły się przeciwko integralności terytorialnej Albańskiej Republiki Ludowej.

Nota podaje m. in., że 3 września około 20 uzbrojonych żołnierzy jugosłowiańskich, usiłując sprowokować incydent, przeszło granicę albańską i posunęła się w głąb terytorium albańskiego na odległość 50 metrów. Albańska straż graniczna, która zauważyła żołnierzy jugosłowiańskich, dała ognia. W czasie strzelaniny jeden żołnierz jugosłowiański został zabity i jeden ranny.

Swiadkami tej prowokacji, dokonanej przez żołnierzy jugosłowiańskich, byli chłopcy albańscy, którzy na pobliskiej łące kosili siano.

Dnia 13 września grupa żołnierzy jugosłowiańskich przekroczyła na odcinku Łabomerica granicę albańską i posunęła się w głąb terytorium Albanii, na odległość około 400 metrów, urządzając tam zasadzkę w celu schwytania żołnierzy albańskiego patrolu granicznego, który pełnił służbę na tym odcinku.

Ostatnio — stwierdza dalej nota — rząd faszystowski w Belgradzie w wyraźnym wrogim celu, wymierzonym przeciwko narodowi albańskiemu i Albańskiej Republice Ludowej, wypaczając prawdę i fałszując fakty, nadał za pośrednictwem Agencji Tanjung komunikat, że wymienione wyżej prowokacje, zwi-

szcza prowokacja w dniu 3 września, zostały rzekomo „celowo” dokonane przez strażników albańskich przeciwko integralności terytorialnej Jugosławii.

Rząd Albańskiej Republiki Ludowej oświadcza, że wspomniane wyżej komunikat oraz inne komunikaty tego rodzaju, rozpowszechniane przez rząd faszystowski w Belgradzie, są od początku do końca oszczerce i kłamliwe.

Rząd Albańskiej Republiki Ludowej raz jeszcze wyraża protest rządowi faszystowskiemu w Belgradzie, w związku z jego wrogą i agresywną polityką, wymierzoną przeciwko narodowi albańskiemu i Albańskiej Republice Ludowej, przypomina mu ponownie o ciężkiej odpowiedzialności, jaka spada na niego za następstwa tej agresywnej polityki.

## Rosną mury socjalistycznego miasta Tychy

TYCHY. Od 30 do 40 wagonów materiałów budowlanych pochłania codziennie realizacja śmiałych zamierzeń budowy od podstaw nowoczesnego, 30-tysięcznego miasta Tychy.

W dzielnicy „A” nowopowstałego miasta w pełnym toku są roboty przy budowie 19 kilkupiętrowych bloków mieszkalnych. Dwa bloki wspięły się już „pod dach”, cztery osiągnęły lub przewyższyły poziom pierwszego piętra, osiem dalszych przewyższa poziom parteru. Przy pięciu pozostałych zakończono już prace wykopowe, przystąpiono części-

wo do zakładania fundamentów i wznoszenia murów piwnicznych. Przy stałe wzmagającym się tempie prac, roboty postępują systemem potokowym. Systematycznie dostawa wszelkich potrzebnych materiałów, mechanizacja transportu pionowego i poziomego, zastosowanie nowoczesnych maszyn, sprawia, że plany budowy są stale wykonywane, a nawet przekraczane.

Cztery „trójki murarskie” kierowane przez mistrza Masczyka stale wykonują ponad 250 proc. normy, a nowoorganizowana brygada ZMP-owska realizuje 220 proc. normy.

Niech żyje JÓZEF STALIN — wódz mas pracujących całego świata!

**Odpowiedź Maxa Reimanna na wykrętne twierdzenia Adenauera w sprawie narady ogólnoniemieckiej**

BERLIN. Z Duesseidorfu donosi Agencja ADN, że w organie prasowym KPD „Freies Volk” ukażą się dobitna odpowiedź Maxa Reimanna na wtorkowe przemówienie radiowe Adenauera i Schumachera, wygłoszone w związku z awanturą Izby Ludowej NRD w sprawie narady ogólnoniemieckiej.

Kancelarz związkowy i „przywódca opozycji” — pisze Max Reimann w swym artykule — umówił się, że wygłosi dwie odrębne mowy, w których zajmą się jednak wspólne stanowisko podjęte w sprawie Petersbergu. Kto słuchał w wtorek mów Adenauera i Schumachera musi przyznać, że nie można było rozpoznać, kto właściwie jest kancelarzem związkowym, a kto „przywódcą opozycji”.

Piętnując wykrętne twierdzenia Adenauera jakoby sojusze wojskowe zawierane pod przewodem imperializmu amerykańskiego, nie miały agresywnego charakteru, Max Reimann podkreśla, że sojusze wojskowe imperialistów z natury rzeczy zmierzają do tego, by przeszkodzić pokojowemu uregulowaniu stosunków między narodami i tym pewnie nie mogą być przygotowane.

Sądzi on, że Adenauer broń polityki remilitaryzacji takim oto argumentem: „Jeżeli nie zrehabilitujemy Niemiec Zachodnich — Ameryka przestanie interesować się Europą”.

Cóż to za cenne wyznaczenie — pisze Max Reimann. Amerykańscy magnaci zbrojeniowi uważają, że Niemcy interesują ich jedynie o tyle, o ile mogą je wykorzystać do urzeczywistnienia swych planów wojennych.

Jest to dla naszego narodu prawdziwą tragedią, że na czele „państwa związkowego” stoi człowiek który może się zdobyć jedynie na powtarzanie tez amerykańskich — w chwili gdy premier Izba Ludowa NRD zwraca się do Bundestagu i do całego narodu z propozycją porozumienia między Niemcami, z propozycją, która jest „wielkim” czynem patriotycznym, otwiera bowiem wszystkie drogi do uspo-

kożenia niebezpieczeństwa wojny, i do położenia kresu rozbięciu naszej ojczyzny. Hańba jest tym większa, że — jak wiadomo — do wygłoszenia tej mowy nie upoważniał Adenauera żaden Niemiec, lecz że przemawiał on wyłącznie z upoważnienia Petersberga.

Max Reimann przypomina tragiczne doświadczenia narodu niemieckiego z ostatniej wojny światowej i pisze: „Hitler mógł popełnić samobójstwo po katastrofie. Ale nasz lud nie jest narodem samobójców i chce żyć. Na szczęście w naszym narodzie, we wszystkich jego warstwach, nawet w partii Adenauera jest dość Niemców z poczuciem odpowiedzialności, którzy stawiają swoją ojczyznę ponad dywidendami królów armat.”

Autor piętnuje dalej obłudne próby schumacherowskie żądania od Grotewohla dalszych „wyjaśnień” propozycji NRD, jakkolwiek propozycje te wskazują jak najwyraźniej drogę do pokoju oraz niezawisłości i zjednoczenia Niemiec na podstawie demokratycznej. Ponadto w tych propozycjach znalazły też wyraz życzenia, które wypowiedział w w ubiegłych latach sam Schumacher mówiąc o „własnej inicjatywie niemieckiej”.

Obecnie gdy została właśnie podjęta taka inicjatywa mogąca uratować naród niemiecki — Schumacher zajmuje takie samo stanowisko jak Adenauer: uważa on, że wolne wybory ogólnoniemieckie nie są sprawą Niemców, lecz sprawą zagranicznych organów kontrolnych.

Widzimy zatem — pisze Max Reimann, że cała dawna gadanina Schumachera o wolnych wyborach była jedynie demagogią. Wszyscy ludzie dobrej woli, wszyscy prawdziwi Niemcy, wyrażają w nadchodzących dniach i tygodniach swoje żądania, aby Bundestag mógł odpowiedzieć „tak” na zbawienną inicjatywę Izby Ludowej, aby mogły się rozpocząć pokojowe rozmowy ogólnoniemieckie, które z pewnością będą mogły zapewnić Niemcom pokój i niezawisłość.

**Największa w Polsce tkalnia jedwabnicza w Turku rozpocznie niedługo produkcję**

ŁÓDŹ. W Turku, małym miasteczku położonym w okolicy wybitnie rolniczej, w niespełna półtora roku wybudowana została wg. planów polskich inżynierów nowa, wspaniała, jedna z największych w kraju tkalnia jedwabnicza. W niedługim już czasie znajdzie tu dobrze płatną pracę wielu byłych chłupników oraz tkaczy, majstrów i snowaczy rekrutujących się przeważnie z biedniackich rodzin okolicznych chłopów.

Nowy, wspaniały gmach o powierzchni użytkowej wynoszącej ponad 10 tys. metrów kwadratowych, wybudowany został w niespełna rok czasu. Do jego wzniesienia zużyto ponad 2 miliony sztuk cegieł, ponad 3 tysiące ton cementu i tysiące ton żelaza zbrojeniowego. Odbudowana hala produkcyjna, w której

stanie kilkaset nowoczesnych krosien, wyprodukowanych w łódzkiej fabryce maszyn tkackich już niedługo będzie całkowicie wykończona. W chwili obecnej kończy się budowę ostatnich fragmentów posadzki i fundamentów pod maszyny.

Obszerny budynek frontowy, łączący się bezpośrednio z halą produkcyjną, pomieści salę do pracy świetlicowej, salę klubu racjonalizatorów oraz biura zakładowe.

Budowniczo zakłady z poświęceniem walczyli z czasem, wyprzedzając znacznie harmonogramy. Zwycięstwo jest tym więcej godne podkreślenia, że 90 proc. załogi — to ludzie, którzy na budowie uczyli się swego zawodu, w przeważającej większości synowie i córki marłochowców.

Np. Anna Lamentowa, chłopka, matka trojga dzieci, wdowa, przybyła na budowę jako sprzątaczką, po kilku tygodniach pracy, przeszła do pracy murarskiej. Po dwóch miesiącach wyrabiała ponad 200 proc. normy. Ignacemu Rosiakowi z trojgiem dzieci z kolonii Marianów, gm. Kowale Pańskie bardzo ciężko było na 1-hektarowej działce. Często musiał pracować dla bogacza wiejskiego, Waliszewskiego. „Dziś mówi on — wiem, że żyję. To dała mi masza matka” — Polska Ludowa”.

Radość panuje wśród chłupników, którzy już dziś przeskakują się na warszatach mechanicznych, by technąć życie w nowo maszyny — w nowej fabryce. Szybko zapominają oni o ciężkich latach w służbie nakładcy kapitalistycznego.

**Dom Racjonalizatora w Nowej Hucie**

KRAKÓW. Na terenie budowy kombinatu Nowa Huta otwarty został Dom Racjonalizatora. Rozwój ruchu racjonalizatorskiego wśród załogi budującej kombinat, troska partii i kierownictwa budowy o należyte warunki pracy nowatorów i właściwe wykorzystywanie ich inicjatywy spowodowały, że w celu objęcia jak najtroskliwszą opieką ruchu nowatorskiego — uruchomiono tę pozytywną placówkę.

Dom Racjonalizatora mieści się w obszernym, wygodnie urządzonej baraku. Składa się z szeregu sal i pokoiów, w których mieszczą się sale wykładowe, biblioteka, czytelnia oraz specjalna pracownia wyposażona we wszelkiego rodzaju pomoce i materiały potrzebne do technicznego opracowywania i praktycznego sprawdzania pomysłów nowatorskich.

Dom Racjonalizatora urządzonej został w ramach pracy społecznej przez personel techniczny budowy kombinatu.

**Powszechny strajk urzędników włoskich**

RZYM. O północy w Turku na środek rozpoczął się strajk powszechny przeszło miliona pracowników wszystkich państwowych instytucji i przedsiębiorstw we Włoszech. Strajk ma imponujący przebieg. Na wezwanie swych organizacji przerwali pracę zarówno pracownicy należący do Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy, jak i człon-

ków innych związków zawodowych, protestując przeciwko ignorowaniu przez rząd słusznym żądan podwyżki uposażeń.

Zastrajkowało przeszło 90 proc. pracowników poczty, telegrafistów i telefonistów, wobec czego depesze i listy nie były doręczane.

W centralnych instytucjach

państwowych w Rzymie, mimo szczególnie silnych prób zastraszania ze strony władz naczelnych, strajk sparaliżował przeważnie urządowanie. W ministerstwie skarbu nie stawiało się do pracy 97 proc. urzędników, w ministerstwie pracy — 60 proc., w ministerstwie rolnictwa — 50 proc., w ministerstwie lotnictwa — również 50 proc.

**Nowe pogwałcenie strefy Kaesongu przez Amerykanów**

PEKIN. Jak donosi z Kaesongu korespondent Agencji Nowych Chin, 19 września o godz. 14.30 doszło do nowego pogwałcenia neutralności strefy Kaesongu przez stronę amerykańską. Do strefy tej wjechało 1000 żołnierzy samochodem ciężarowym czterech żołnierzy marionetkowych wojsk południowo-koreańskich. Zostali oni niezwłocznie zatrzymani przez patrol armii ludowej. Oficerowie łącznikowi wojsk ludowych donieśli o wypadku amerykańskiemu oficerom łącznikowym. Podczas spotkania między oficerami łącznikowymi obu stron stwierdzono, że chodzi w danym wypadku o pogwałcenie porozumienia w sprawie neutralności strefy Kaesongu.

Amerykańscy oficerowie łącznikowi zapewnili, że przeciwko władowcom wszczęte zostanie postępowanie dyscyplinarne, po czym czterech wspomnianych żołnierzy zostali odstawieni z powrotem na drugą stronę.

**Działania wojenne w Korei**

PEKIN. Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi dnia 20 września, że na froncie centralnym w rejonie Jonschon i na północ od Hwachon oddziały armii ludowej odparły ataki pierwszej dywizji zmortyzowanej i 24 dywizji piechoty USA, które w ciągu kilku dni podejmowały zaciepne próby przerwania linii obronnych armii ludowej. Nieprzyjaciół pozostawili na polu walki wiele zabitych.

Oddziały artylerii przeciwlotniczej zestrzeliły dnia 20 bm. 12 samolotów nieprzyjacielskich, które bombardowały i ostrzeliwały w barbarzyński sposób Phenian, Wonšan, Anzak, Sariwon i Hwandžu.

**Jeńcy tureccy domagają się zawarcia rozejmu**

PEKIN. Korespondent Agencji Nowych Chin donosi, że Komitet Obrony Pokoju, zorganizowany przez żołnierzy tureckich, wziętych do niewoli przez ochotników chińskich w Korei, wystosował pismo do delegatów obu stron, uczestniczących w rokowańiach w sprawie rozejmu, domagając się niezwłocznego zaprzestania wojny w Korei i wycofania stamtąd wszystkich wojsk obcych.

Jeńcy tureccy popierają żądanie generała Nam Ira, aby Ilmija demarkacyjna przebiegała wzdłuż 38 równoleżnika co, jak stwierdzają autorzy listu, jest zgodne z życzeniem milijuncyjskiej armii ludowej.

**Oświadczenie ministra Czou En-lai'a**

(Dalszy ciąg ze str. 1)

czny odrzucił propozycje delegatów Związku Radzieckiego, Polski i Czechosłowacji w sprawie zaproszenia na konferencję w San Francisco Chińskiej Republiki Ludowej, jak również odrzucił różne istotnie ważne propozycje Związku Radzieckiego w sprawie podpisania traktatu pokojowego z Japonią, poczyniło to w duchu porozumienia między narodowych, ponieważ rząd amerykański zignorował wolę i nadzieje krajów azjatyckich oraz odrzucił propozycje Indii i Bur-

W celu obrony pokoju w Azji i w pozostałych częściach świata naród chiński gotów jest działać wspólnie ze wszystkimi narodami Azji i z rządem każdego kraju, zwłaszcza zaś każdego kraju azjatyckiego, który nie aprobuje podpisanego w San Francisco traktatu pokojowego z Japonią, aby zapobiec groźbie rozszerzenia wojny na Dalekim Wschodzie.

3. Podpisany w San Francisco traktat pokojowy z Japonią oraz amerykańsko-japoński dwustronny układ o bezpieczeństwie, skłcone przez rząd amerykański, nigdy nie zdołają przynieść pokoju Azji i całemu światu. Mogą one jedynie spotęgować obecne napięcie w Azji i w pozostałych częściach świata.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej pragnie aby demokracja i niezawisłość

odpowiednio przygotowani. Ich instrukcje przeznaczone dla socjalistów dowodzą, że na Ziemiach Zachodnich nie ma autokratów, ale są Niemcy. Wyjeżdżających socjalistów na Zi-

em, bezczynnych kłamstw, głoszą wrogię ośrodku propagandy imperialistycznej: szczerkaczki „Głosu Ameryki”, „BBC”, „Wolnej Europy”, szczerkaczki watykańskie i madryckie.

Dobrze wiemy, kto kryje się za tą propagandą: najgorsi wrogowie naszego narodu, naszej niepodległości i wolności, amerykańsko-hitlerowscy podżegacze wojenny, którzy jawnie obrażają hordy nowego Wehrmachtu. Poparcia udziela im Watykan, podsycając akcje rewizjonistyczną, wymierzoną w nasz naród, w nasze granice na Odrze i Nysie.

Oskarżenia jezuici realizowali za judaszowe grosze zbrodniczą politykę amerykańsko-hitlerowską, godzącą przede wszystkim w Polskę, w naród polski.

Spółeczeństwo polskie dobrze to rozumie. Dokładnie widzi okropność i perfidję oskarżonych. Dokładnie widzi piugawę, zgnie korzenie skąd wyrasta dywersja, sabotaż i mord.

Naród polski a wraz z nim patriotyczna część duchowieństwa, odgradza się zdecydowanie od wrogów, agentów imperialistycznych i potępi ich działalność. Naród polski, zajęty pokojową pracą, potrafi ukroczyć zbrodniczą rękę wroga i wszelkie nędzne próby usiłujące podważyć siłę naszego państwa ludowego i zwartość naszego narodu.

**Lotne brygady remontowe pomagają w planowym wykonaniu jesiennych przewozów**

GDANSK. W trosce o jak najsprawniejsze przeprowadzenie jesiennych przewozów w DOKP Gdańsk, utworzono specjalne lotne brygady naprawy wagonów. Brygady takie zorganizowane zostały na terenie najważniejszych węzłów komunikacyjnych w Gdyni na dworcu towarowym w Gdańsku, Zajęczkowie Tezuskim, Maiborku, Chojnicach i innych miejscowościach. W skład brygad wchodzi od 5 do 9 osób, wśród których znajduje się majster stolarski, spawacz, kowal, ślusarz i inni fachowcy. Brygady, rozporządzając odpowiednimi narzędziami jak: kuźnią polową, aparatem spawalniczym, pilą tarczową itp.

Brygady przeprowadzają remonty wagonów w czasie między rozładunkiem wagonów, a odesłaniem ich po nowy transport. Podczas naprawy uszkodzone wagony nie są wyłączane z ruchu.

Pierwsze lotne brygady naprawy w DOKP — Gdańsk rozpoczęły pracę w dniu 10 września br. i osiągnęły już doskonałe wyniki. Od pierwszych dni wysuniętych na czoło brygada remontowa z Gdańska pod kierownictwem starszych rewidentów; Jana Sakowskiego i Franciszka Kleina. Brygada ta licząca 9 osób wykonuje dziennie remonty od 40 do 50 wagonów. Sukces ten, członkowie brygady osiągnęli dzięki dobrej organizacji pracy. Przewodnik brygady, stolarz Jan Skubisz mówi:

„Kolejarze dobrze zrozumieli, że potrzebny rozmach budownictwa w Polsce Ludowej stawia przed kolejnictwem polskim konieczność przejścia na nowoczesne metody pracy. W oparciu o doświadczenia kolejarzy radzie-

kich, będziemy coraz lepiej i sprawniej pokonywać trudności. Nasze lotne brygady zorganizowane na terenie DOKP — Gdańsk będą ważnym czynnikiem w planowym wykonywaniu przewozów jesiennych.”

Wojkowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał wyrok w procesie księży — jezuitów: Tomasza Roztworskiego i Stanisława Nawrockiego oraz ich trzech współników. Osobnicy ci, zajmując czołowe stanowiska w sodalicy marińskiej, pod płaszczem pracy religijnej uprawiali faktycznie szpiegowsko-dywersyjną działalność, skierowaną przeciwko Polsce Ludowej, przeciwko interesom narodu polskiego.

Przerzuty „spalonych” szpiegów i bandytów przez zieloną granicę, subsydiowanie zbrodniczych band WIN-u, magazynowanie broni, kontakty szpiegowskie z wywiadami an glosaskimi, dywersyjna robota w organizacjach masowych, oszczercza kampania przeciwko Ziemiom Zachodnim — oto zaledwie częściowy rejestr przestępstw popełnionych przez „świątobliwych” jezuitów.

Proces ten jeszcze raz unacznił naszemu społeczeństwu jakimi perfidnymi metodami posługuje się wróg, usiłujący wszelkimi środkami zahamować nasze twórcze budownictwo, rozbić jedność naszego narodu oraz siał nienawiść do partii, ludu, pracującego propagując rzekomy podział społeczeństwa na wierzących i niewierzących.

Dwulicowość i obłuda — oto główna ich broń. Jest ona typową dla zbankrutowanego i odizolowanego od społeczeństwa podziemia.

**„Świątobliwi” zbrodniarze**

przykrywkę sodalicy marińskiej, oskarżeni jezuici zatruli jądem nienawiści dusze zrzeszonej w sodalicy młodzieży, deprawowali ją, pchali w ślepy zaulek zbrodni przeciwko narodowi. Szkolili oni sodalisów w lajdackiej robocie dywersyjnej wewnątrz organizacji społecznych i zawodowych. W wytycznych przeznaczonych dla członków sodalicy akademickiej pisali: — „Najwłaściwszym polem działania sodalisów starszych jest katolicka robota w swoim zawodowym związku, w którym pracując, powinni zawsze wchodzić z chytrym i prostym gołębiem ich drzwiami, a swymi wychodzić”.

Pod określeniem „katolicka robota” zawarte było polecenie prowadzenia bandyckiej działalności w związkach zawodowych, do której sodalisów zostali przez jezuitów Roztworskiego i Nawrockiego

odpowiednio przygotowani. Ich instrukcje przeznaczone dla socjalistów dowodzą, że na Ziemiach Zachodnich nie ma autokratów, ale są Niemcy. Wyjeżdżających socjalistów na Zi-

em, bezczynnych kłamstw, głoszą wrogię ośrodku propagandy imperialistycznej: szczerkaczki „Głosu Ameryki”, „BBC”, „Wolnej Europy”, szczerkaczki watykańskie i madryckie.

Dobrze wiemy, kto kryje się za tą propagandą: najgorsi wrogowie naszego narodu, naszej niepodległości i wolności, amerykańsko-hitlerowscy podżegacze wojenny, którzy jawnie obrażają hordy nowego Wehrmachtu. Poparcia udziela im Watykan, podsycając akcje rewizjonistyczną, wymierzoną w nasz naród, w nasze granice na Odrze i Nysie.

Oskarżenia jezuici realizowali za judaszowe grosze zbrodniczą politykę amerykańsko-hitlerowską, godzącą przede wszystkim w Polskę, w naród polski.

## Pierwsza wyższa uczelnia

## W Rzeszowie powstaje Wieczorowa Szkoła Inżynierska

JAK wykazała praktyka, akcja rekrutacyjna sił technicznych do WSK z innych województw przyniosła pewne wyniki, jednakże nie zaspokoila w całości potrzeb na siły inżynierskie i musiała częściowo osłabiać kadry fachowców w innych zakładach.

Dlatego dążenie do uzupełnienia kadry inżynierskich z sił technicznych, we własnym zakładzie, stało się jedną z głównych przyczyn, dla której kierownictwo WSK rozpoczęło starania o zorganizowanie w Rzeszowie wyższej szkoły inżynierskiej.

Drugą poważną przyczyną była silnie ujawniająca się wśród średniego, a nawet niższego dozoru technicznego, chęć dalszego dokształcania. Wyrażała się ona w nieustannych zapytywaniach o możliwości nauki bez przerywania pracy, a nawet w wnioskach o zwolnienie, celem wyjazdu do miast, gdzie znajdują się wyższe uczelnie.

W tej sytuacji pracownik z zakładów mgr Foraszkiewicz z początkował starania o utworzenie odpowiedniej szkoły. Wytoniła się grupa odpowiedzialnych pracowników WSK, która w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Inżynierów i Mechaników Polskich — wystąpiła z wnioskiem — początkowo do Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego a później Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki — o utworzenie szkoły inżynierskiej, w której mogłyby się kształcić pracownicy bez odrywania od pracy.

**Potrzeby rozbudowujących się w planie 6-letnim zakładów przemysłu metalowego, a wśród nich i Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie, wymagają przygotowania kwalifikowanych kadr technicznych.**

Komitet Wojewódzki PZPR, interesując się od początku zagadnieniem utworzenia wyższego zakładu technicznego, poparł inicjatywę pracowników WSK i w połowie lipca br. z Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki nadeszło zawia domienie o utworzeniu w Rzeszowie 3-letniej Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej. Natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia, przystąpiono energicznie do prac organizacyjnych i zwołano konferencję z przyszłymi wykładowcami, z przedstawicielami KW, komitetu zakładowego, rady zakładowej i dyrekcji.

Na konferencji tej uzgodniono sprawy organizacyjne: znalezienie lokalu, pomieszczenie dla laboratorium, wytypowanie wykładowców i asystentów oraz opracowanie metod akcji rekrutacyjnej.

Ze względu na powiązanie szkoły z zakładem, potrzebny był lokal w pobliżu fabryki. Powstała myśl wykorzystania do tego celu szkoły zawodowej przy WSK, zwłaszcza, że została ona ostatnio znacznie rozbudowana.

Przychylnie stanowisko kierownictwa szkoły i pomoc dyrekcji zakładu pozwoliły na wyznacze

nie sali dla słuchaczy I roku i kursów przygotowawczych (tzw. roku zerowego), odpowiednich pod względem pomieszczenia, wyposażenia i warunków higienicznych.

Trudniej było z wyszukaniem odpowiedniego miejsca dla laboratorium doświadczalnego. Szkoła zawodowa nie posiadała odpowiedniej sali, instalacji, jak również i sprzętu laboratoryjnego.

JEDYNYM miejscem, które wydawało się odpowiednie na ten cel, było laboratorium Technikum Państwowego przy ul. Janka Krasickiego w Rzeszowie. I tutaj organizatorzy szkoły spotkali się z przychylnym stanowiskiem kierownictwa szkoły. Ponieważ laboratorium nie posiadało jednak pełnego sprzętu, zwrócono się do ministerstwa, skąd uczelnia otrzymała potrzebne kredyty oraz sprzęt.

W ten sposób kwestia sali wykładowych i laboratorium została na pierwszy rok pracy nowej uczelni rozwiązana.

W sprawie odpowiednich wykładowców, postanowiono wykorzystywać siły fachowe z terenu miasta. Zaproponowano również współpracę naukowcom o wysokich kwalifikacjach i stażu długoletniej pracy pro-

fesorskiej na wyższych uczelniach.

Na dalsze lata studiów przewiduje się wykorzystanie profesorów z wyższych zakładów naukowych w Warszawie, dla których zostanie specjalnie zorganizowana dogodna komunikacja.

Jeżeli chodzi o asystentów, to odpowiednie siły na wszystkie lata studiów znajdują się w Rzeszowie w samych zakładach i w średnich szkołach technicznych.

Akcja rekrutacyjna słuchaczy rozpoczęła się bezpośrednio po uzyskaniu zawiadomienia o utworzeniu wieczorowej szkoły inżynierskiej. Akcją tą kierowała organizacja partyjna przy współpracy rady zakładowej, ZMP, wydziału personalnego Stowarzyszenia Inżynierów i Mechaników.

Obejmowała ona w pierwszym rzędzie pracowników WSK i prowadzona była do połowy sierpnia za pomocą ogłoszeń, pogadanek i zebrań informacyjnych.

Wyniki rekrutacji słuchaczy pokrywały się z oczekiwaniami organizatorów szkoły, a nawet przewyższyły je. Dziś wśród 75 kandydatów na pierwszy rok stu-

dium znajdują się przodujący pracownicy jak BRONISŁAW SZCZOCZARZ — czterokrotny przodownik pracy, odznaczony za racjonalizatorstwo, JAN RYSKA — absolwent Technikum Bytomskiego, wyróżniający się aktywnością polityczną, społeczną i zajmujący stanowisko głównego dyspozytora, KRZYSZTOF KOSTERSKI — wybitny konstruktor, który przez dokształcanie rozwinął swoją wiedzę fachową.

W ŚROD kandydatów znalazł się również KAZIMIERZ KURA, młody ZMPowiec i absolwent lic. techn. Wyróżnił się on swoją działalnością społeczną i wykazał tak wielką chęć studiowania, że komisja postanowiła uwzględnić wyjątkowo jego wniosek, choć nie posiada on wymaganą 2-letnią praktyki zawodowej (od kandydatów wymaga się bowiem wiadomości z zakresu liceum ogólnokształcącego lub technicznego, 2 lat praktyki zawodowej i ukończenia 24 roku życia).

Słuchaczami pierwszego roku studiów będą — ze względu na wymagany poziom i staż zawodowy — konstruktorzy, instruktorzy, kierownicy oddziałów i inni odpowiedzialni pracownicy. Były jednak wypadki zgłaszania się robotników, nie posiadających wykształcenia licealnego, na przykład ustawiaczy oraz brygadzystów. Po zaznajomieniu się z ich pracą samokształceniową, która pozwoliła im na przyswojenie wymaganego zakresu wiedzy, komisja przyjęła kilku takich kandydatów.

90 proc. kandydatów na pierwszy rok studiów posiada wykształcenie licealne. Dla pracowników nie posiadających wymaganych wiadomości organizuje się kurs przygotowawczy. Głównym celem tego kursu jest przygotowanie do studiów robotników, pracujących już w zawodzie i wyróżniających się osiągnięciami w pracy, racjonalizacji i działalności społecznej.

Przewiduje się, że w przyszłym roku akademickim 40% studentów wieczorowej szkoły inżynierskiej będą stanowić właśnie absolwenci kursów przygotowawczych.

Ostatnie przygotowania do rozpoczęcia roku akademickiego dobiegają końca. Duży wkład pracy wnieśli tu organizatorzy szkoły — inż. Bogdan Marzęcki, tow. tow. Zak, Rusek, Cieślakowski, inż. Szymczak i inni.

Otwarcie szkoły przewiduje się na koniec bieżącego miesiąca a już 1 października rozpoczną się normalne wykłady. W ten sposób Rzeszów, miasto w którym nigdy dotąd nie było wyższej uczelni, włączy się do wykonania zadań planu 6-letniego w jeszcze jednej dziedzinie, kształcąc ludową inteligencję techniczną z przodowników pracy, racjonalizatorów i przodujących techników.

J. P-w.

## WIELKIE BUDOWLE PLANU 6-LETNIEGO



Elektrownia w Dychowie ruszy już w dniu 30 września br. Na zdjęciu: Henryk Kaczmarek i Franciszek Surowiec, z brygady Michała Kościłowa wyrabiającej 167 normy, montują pod kierunkiem radzieckiego specjalisty Mikołaja Myżnikowa turbinę „A”. Caf. — fot. Baranowski

## 22 września Sośnica kończy siewy

Zaczęło się właściwie od tego, że spółdzielcy z Sośnicy postanowili zdobyć proporzec ufundowany przez Wojewódzki Komitet Obrónców Pokoju. Na ogólnym zebraniu członków wezwali oni do pokojowego współzawodnictwa wszystkie spółdzielnie produkcyjne w naszym województwie.

Do tej pory spółdzielcy wspólnie zawodnicząc o proporzec pokoju zakontraktowali 31 sztuk bekonów, ogrodzili płotem budynki gospodarcze spółdzielni, młóca zboże i przygotowali się do jesiennego siewu. Zakupili już nawozy sztuczne, zaprawili ziarno i zaorali ziemię. Z całości poszczególnych punktów współzawodnictwa najważniejsze jest szybkie przeprowadzenie jesienich siewów. W Sośnicy zobowiązano się zakończyć siewy do 22 września.

Ten rok dla spółdzielców w Sośnicy był bardzo pomyślny, dlatego wleżą w swoje zwycięstwo we współzawodnictwie i aby je osiągnąć nie próżnują ani chwili. Siew żyta spółdzielcy rozpoczęli w dniu 18 bm. Konie zaprzężone do siewników ruszyły żwawo po zmokłej ziemi. Przed paroma godzinami padał deszcz. Nie wiele go było, ale ziarno legło już nie w suchej, ale w wilgotnej ziemi i pręcej wszędzie. Traktorzyści radymirskiego POM wykonali pod orytki, orki i wysiali nawozy sztuczne.

Byliśmy już dawno gotowi — opowiada przewodniczący spółdzielni tow. Z. BARCİKOWSKI — czekaliśmy jedynie na deszcz. W tych dniach popadało trochę, więc ruszyliśmy ławą w pole.

Plan zasiewów został sporządzony przy fachowej współpracy agronoma z POM-u tow. Jana Piłata. Plan mówi: 10 ha żyta, 20 ha pszenicy i 10 ha kontraktowanego rzepaku ozimego, który już zasiano przed kilkunastu dniami.

Trzeba dodać, że spółdzielcy w tym roku uzyskali z ha 18 q rzepaku i jako pierwsi w województwie dostarczyli do GS-u około 11 ton rzepaku.

W spółdzielni produkcyjnej w Sośnicy członkowie podzielili między siebie robotę. Praca postępuje szybko naprzód. Grupę siewną prowadzi A. BĄCAL, omłotowa J. CWYNAR, a oborową BIBLECKI.

Spółdzielcy wymłócili zboże u siebie i pomagają indywidualnym chłopom. T. CHLEBUS, spółdzielca, obsługujący silnik, już od miesiąca młóci u chłopów: M. Fudały, R. Kapelana, M. Kokoszki i u 32 innych.



Przew. Spółdzielni prod. w Sośnicy tow. Z. Barcikowski w polu w otoczeniu członków spółdzielni

Nie ze wszystkimi chłopami w gromadzie układa się jednak zgodne współzawodnictwo. Są i tacy, co szkoda spółdzielni. W ubiegłym tygodniu kilku z nich wypędziło swoje bydło na nasiennej lucernerze spółdzielców niszcząc około pół ha. Na interwencję w przewidywanym GRN w Radymnie o ukaranie winnych i pokrycie przez nich wynikłych strat, zarząd spółdzielni nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Jest to jeden z dowodów, że przydział GRN nie odciska spółdzielni dostateczną opieką.

Spółdzielcy w Sośnicy mają i swoje bolączki. Jedną z nich to nierówność dwóch członków — J. KONOPACKIEJ i ST. PANKA. Pierwsza zajmowała stanowisko magazyniera i w okresie omłotów nie przychodziła wcale do pracy. Tak samo i Panek, przez dwa tygodnie wcale się nie pokazał. A gorzej jeszcze, bo jako sekretarz pod-

stawowej organizacji nie przyszedł na zebranie partyjne, zwolane przez opiekuna spółdzielni tow. Marczaka. Członkowie spółdzielni na ogólnym zebraniu odbytym w dniu 14 bm. podjęli uchwałę zdjęcia Konopackiej ze stanowiska, a na magazyniera wybrano tow. D. Kotarbę aktywistę ZMP. Sprawa Panka zostanie rozstrzygnięta na zebraniu organizacji partyjnej. Na takich, jak tych dwoje powinna się znaleźć jakaś rada.

Spółdzielnia produkcyjna w Sośnicy rozwija się i umacnia coraz bardziej. Postęp i dobrobyt, który ona buduje przemawia już do chłopów gospodarujących indywidualnie. Nie dawno do spółdzielni przystąpiło dwóch nowych członków: Witold Strug i Jan Kowalczyk. Rzetelnie pracują i dobrze się czują w rodzinie spółdzielców. Sam Strug o tym mówi: „Nie ma na świecie takiej siły, która by mnie wyciągnęła ze spółdzielni. Jest mi tutaj naprawdę dobrze i chciałbym, żeby tak się powiodło wszystkim innym chłopom. Niech więc zakładają spółdzielnie produkcyjne”.

Pomyślny jest ten rok dla spółdzielców w Sośnicy. Pragną oni zakończyć zdobywaniem proporcja pokoju we współzawodnictwie o wyższą wydajność z hektara i podniesienie hodowli.

(jn)

## Powitajmy ich całym sercem

Upalne miesiące lata nie dla wszystkich są okresem urlopów i wakacji. Kiedy wielu z nas zażywa w pełni wypoczynku, smażąc się w słońcu i rzeźwiąc się w wodzie... inni właśnie w tym czasie wyężdżają siły i uwagę, aby sprostać wyznaczonym obowiązkom. Ci „inni” — to przede wszystkim żołnierze, dla których lato jest okresem najbardziej uporczywej pracy i nauki na obozach ćwiczebnych. Twardy żołnierski trud, to na obozie nie tylko słowa piosenek. Nie łatwo jest bowiem ugiąć się w pełnym, bojowym rynsztunku po rozpalonym słońcem poligonie, albo czółgać się po rozmokłej od deszczu ziemi, pełniąc zadania zwiadowcy, lub też wdrować po wertepach z ciężkimi częściami CKM-u na plecach! To nie lada trud ślęczyć godzinami nad stosem podręczników i zagmatwanych rysunków, zrywać się rankiem na żmudny czas muśtry, a wolne chwile spędzać w otoczeniu gazet i politycznej lektury!

Czy upał, czy siota, — żołnierz wyzyskuje każdą chwilę na podniesienie swej sprawności bojowej, na uzupełnienie wiadomości teoretycznych, wiedzy politycznej i wyrobienia hartu ducha i ciała.

Po co? Aby zapewnić spokój i bezpieczeństwo tym wszystkim, którzy budują socjalistyczne jutro: robotnikowi, chłopu, inżynierowi i uczącej się młodzieży. Aby zapewnić nam pokój i nienaruszalność naszych granic. Wielki więc cel wytyczono żołnierzowi Odrodzonego Wojska Polskiego. I dlatego widzimy w nim symbol bezpieczeństwa i praworządności.

ci, i dlatego kochamy go całym sercem.

Naszą miłość i głębokie przywiązanie do ludowego wojska wyrażamy w wieloraki sposób. Ale jeden jest może najbardziej bezpośredni i najbardziej przez to żywy i serdeczny: to powitanie jednostek powracających do garnizonu z letnich obozów szkoleniowych. Szpalery dziatwy szkolnej wzdłuż ulic, którymi maszerują zielone kolumny, deszcz kwiatów spadający na czapki i karabiny, okrzyki, przemówienia i wreszcie podarki dla wyróżniających się żołnierzy — to wszystko powtarza się rok rocznie, rok rocznie z większą radością i entuzjazmem. Co roku też rośnie nasza wdzięczność dla żołnierzy za wysiłek, którym gwarantują nam trwałość owoców naszej pracy.

Nie daleki jest też i tego roczny dzień pobozowej defilady. Choć nie podano jeszcze dokładnego terminu powrotu wojska, wszyscy przygotowują się do powitania, a najenergiczniej najróżni przedstawiciele naszego społeczeństwa.

— Żołnierz, to nasz przyjaciel i obrońca — usłyszymy nawet z ust pierwszoklasistów, a starsza młodzież szykuje kwiaty, transparenty i występy artystyczne, z którymi włączy się w ogólny program powitania żołnierzy.

Ale niech i nas, starszych nie zabraknie w tym uroczystym dniu na trasie przemarszu żołnierzy i niech kwiatów i podarków będzie jeszcze więcej niż co roku. Niech nikt z nas nie żałuje siły w okrzyku: „chwała żołnierzowi Polski Ludowej, stojącemu na straży pokoju — obrońcy przed zakusami imperializmu!”

<b>PODRECZNIKI SZKOLNE DLA KLAS VI I VII DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH „DOMU KSIĄZKI“</b>	
<b>DEMBOWSKA J. „DOM I ŚWIAT“ KL. VI</b>	zł 4,05
<b>WIECZORKIEWICZ BR. PISOWNIA POLSKA W ĆWICZ. KL. VI</b>	zł 1,45
<b>KLEMENSIEWICZ Z. NASZ JĘZYK KL. VI</b>	zł 1,05
<b>lub PECHERSKI M. GRAMATYKA POLSKA DLA KL. VI</b>	zł 1,50
<b>SIUCHNIŃSKI M., BARANOWSKI B. I inni HISTORIA DLA KL. VI Mat. pom.</b>	zł 3,30
<b>FELIKSIĄK ST. ZOOLOGIA DLA KL. VI</b>	zł 3,70
<b>CZEKAŃSKA M. GEOGRAFIA POLSKI DLA KL. VI lub KONDRACKI J. GEOGRAFIA POLSKI cz. I i II</b>	zł 3,30
<b>CHALUBIŃSKA A. I JANISZEWSKI M. ĆWICZ. GEogr. POLSKI KL. VI</b>	zł 0,45
<b>RUSIECKI A. M. ARYTMETYKA KL. VI</b>	zł 2,-
<b>KULCZYCKI S. GEOMETRIA KL. VI</b>	zł 1,50
<b>FOTYMA CZ. FIZYKA KL. VI</b>	zł 2,40
<b>PREBISZ A. NAUKA ANGIELSKIEGO II</b>	zł 0,70
<b>CHORZELSKA Z. MON LIVRE DE FRANCAIS DLA KL. VI</b>	zł 4,85
<b>DEWITZOWA W. JĘZYK NIEMIECKI CZ. I i II DLA KL. VI</b>	zł 10,35
<b>DEMBOWSKA J. NA DRODZE PRZEMIAN</b>	zł 5,85
<b>WIECZORKIEWICZ BR. PISOWNIA POLSKA W ĆWICZ. KL. VII</b>	zł 1,05
<b>JEFIMÓW A. HISTORIA NOWOŻYTNA KL. VII</b>	zł 4,50
<b>GALKIN J. S. HISTORIA NOWOŻYTNA (1870-1918) KL. VII</b>	zł 3,60
<b>BABRAC J. NAUKA O POLSCE KL. VII</b>	zł 5,70
<b>RAABE H. BIOLOGIA KL. VII lub Wernerowa J. NAUKA O CZŁOWIEKU KL. VII</b>	zł 4,20
<b>STASZEWSKI J. GEOGRAFIA DLA KL. VII</b>	zł 2,90
<b>CHALUBIŃSKA A. I JANISZEWSKI A. ĆWICZENIA GEOGRAF. EUROPA</b>	zł 0,45
<b>CHALUBIŃSKA A. I JANISZEWSKI M. ĆWICZ. GEOGRAF. ZSRR</b>	zł 0,60
<b>CHALUBIŃSKA A. I JANISZEWSKI M. ĆWICZ. GEOGRAF. Kr. europ.</b>	zł 1,50
<b>CHALUBIŃSKA A. I JANISZEWSKI M. ĆWICZ. GEOGRAF. Cz. świata</b>	zł 0,60
<b>IWASZKIEWICZ B. ALGEBRA KL. VII</b>	zł 2,25
<b>KULCZYCKI S. GEOMETRIA DLA KL. VII</b>	zł 1,05
<b>FOTYMA CZ. FIZYKA DLA KL. VII</b>	zł 2,70
<b>LEWICKI WL. CHEMIA DLA KL. VII</b>	zł 1,80
<b>SOWIETKIN F. UCZEBNIK RUSSKOGO JAZYKA</b>	zł 5,70
<b>SMÓLSKA J., PREBISZ A. NAUKA ANGIELSKIEGO III</b>	zł 0,55
<b>ZNATOWICZ K. MON LIVRE DE FRANCAIS DLA KL. VII</b>	zł 6,-
<b>SZARLITT E. JĘZYK NIEMIECKI DLA KL. VII K-1100</b>	zł 5,25

## Dobrze poszły egzaminy w rzeszowskiej szkole korespondencyjnej

W Państwowej Ogólnokształcącej Szkole Korespondencyjnej w Rzeszowie, odbyły się pierwsze egzaminy promocyjne. Zdawali uczniowie i uczennice klasy VIII. Na 36 kandydatów, przyznano 33 prawo przejścia do klasy IX. Są to: Paulina Azarkiewicz, Jan Bylak, Helena Grzebyk, Józef Maźniak, Maria Ruszczyszyn, Henryk Rzeszutek, Stanisława Starzyk, Aniela Wielgosz, Zbigniew Kotarba, Hela Cieśla, Ludwika Goclan, Maria Guzek, Emilia Nowak, Helena Pietraszek, Eugenia Rzewniś, Władysław Urban, Stanisław Krupa, Antoni Smalarz,

Stanisława Bober, Maria Turoń, Stanisława Wnęk, Maria Bożek, Matylda Kulpińska, Michalina Podsiadło, Bogumił Szetela, Józefa Dudek, Anna Surówka, Kazimierz Komorowski, Maria Pękosz, Aniela Koczoł, Maria Tomoń, Józef Patruś i Stanisława Mroczka.

Następne egzaminy odbędą się 23 i 30 września oraz 2, 3 i 4 października br., po czym dnia 7 października rozpocznie się nowy rok szkolny.

Wpisy do Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Korespondencyjnej w Rzeszowie, ul. Szopena 11a trwają do 30 bm. (6219)

## Warto będzie jechać na wystawę do Poznania

Warto zobaczyć poznańską wystawę drobnej wytwórczości! Warto i nie trudno, zwłaszcza liczne ulgi, jakie uzyskała dla wycieczkowiczów organizatorzy wystawy.

Przy indywidualnych wyjazdach do Poznania przysługują wycieczkowiczom 68 proc. niższe kolejowej w drodze powrotnej, którą uzyskuje się na podstawie ostemplowanej karty wstępu. Wycieczki grupowe powyżej 30 osób, zgłoszący swój wyjazd w „Orbisie”, otrzymają zarezerwowane miejsca w wagonie oraz 50-proc. niżkę w obie strony.

Państwowe Biuro Podróży „Orbis” będzie miało ponadto specjalne pociągi turystyczne dla wycieczek, liczących co najmniej 350 osób. „Orbis” zajmie się również zarezerwowaniem noclegów dla uczestników wycieczek oraz zapewnieniem dla nich odpowiedniej ilości obiadów w punktach zbiorowego żywienia. W licznych kioskach spożywczych, rozmieszczonych w parku kiermaszowym na terenie wystawy, zwiedzający będą mieli możliwość spożycia gorących dań.

Aby ułatwić należytą gospodarkę noclegami oraz uniknąć

trudności aprowizacyjnych w razie licznego napływu turystów, wszystkie wycieczki, przewidujące swój pobyt w Poznaniu na czas dłuższy niż siedem dni, powinny być zgłoszone pisemnie w wydziale przemysłowym prezydium WRN co najmniej na 10 dni przed wyjazdem. Tam też należy zgłaszać wszelkie wycieczki zbiorowe, organizowane przez zakłady pracy.

Wycieczki pracownicze należy organizować na soboty i niedziele. Przeciętny koszt 2-dniowego wyjazdu wyniesie 80 zł od osoby, a sumę tę wplacają uczestnicy w swoich zakładach pracy. Niezależnie od tego, komórki akcji społecznej powinny wykorzystać w pełni kredyty, przyznane na organizowanie wycieczki do Poznania. Wskazane jest również, aby kierownictwa zakładów pracy wysyłały na wystawę swych przodowników, racjonalizatorów oraz pracowników technicznych, mających bezpośredni kontakt z produkcją.

Rozdziału noclegów dokonywać będą w Poznaniu biura informacyjne „Orbisu” (dworzec, teren wystawy), oraz biuro obsługi wystawy.

## Konferencja rektorów i prorektorów Wyższych Szkół Artystycznych

W Ministerstwie Kultury i Sztuki odbyła się konferencja rektorów i prorektorów wyższych szkół artystycznych. Tematem konferencji były zagadnienia związane z organizacją nowego roku akademickiego oraz wyniki rekrutacji na pierwszy rok studiów.

Konferencję zajął dyrektor Departamentu Szkolnictwa Artystycznego M. Dąbrowski, dając przegląd najważniejszych prac, dokonanych w wyższym szkolnictwie artystycznym w ubiegłym roku szkolnym. Z kolei wicemin. Sokorski w dłuższym przemówieniu wskazał na osiągnięcia i braki wyższego szkolnictwa artystycznego. Po części ogólnej rektorzy obradowali w sekcjach szkolnictwa muzycznego, plastycznego i teatralno-filmowego.

Konferencja wysunęła hasła

## Z pracy ZHP

W związku z pracą nauczycielstwa w drużynach harcerskich zorganizowany został odpowiedni kurs w Przemyslu, po ukończeniu którego młodzi nauczyciele — wychowawcy z zapalem przystąpili do pracy.

Dla wymiany doświadczeń zarządy powiatowe ZMP zwołują narady i konferencje. Taka konferencja odbyła się ostatnio w Kolbuszowej, na którą przybyli nauczyciele, przewodniczący drużyn harcerskich oraz przedstawiciel ZMP Woźniak. Na konferencji omawiano metody pracy wychowawczej w szkole oraz powiązanie z pracą w drużynie.

walki o lepsze wyniki pracy i powiązania wyższego szkolnictwa artystycznego z potrzebami narodowego planu gospodarczego.

## Uwaga absolwentów szkół podstawowych

W chwili obecnej młodzież województwa rzeszowskiego, która ukończyła 7 klas szkół podstawowych, ma możliwość uzyskania przygotowania zawodowego w szkołach Ministerstwa Przemysłu Lekkiego. Przy szkołach tych znajdują się internaty, z bezpłatnym lub płatnym częściowo (w zależności od zamożności rodziców ucznia) utrzymaniem.

Poniżej podajemy spis 2-letnich podstawowych szkół zawodowych Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, w których znajduje się jeszcze pewna ilość wolnych miejsc dla uczniów:

Zasadnicza Szkoła Drzewna Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, Słupsk, ul. Szopena 17, Zasadn. Szkoła Ceramiczna MPL, Bolków, ul. Niepodległości 17 (woj. wrocławskie), Zasadnicza Szkoła Ceramiczna MPL, Suliszów-Zdrój, ulica Dworcowa 6 (woj. wrocławskie), Zasadn. Szkoła Szklarska MPL, Szczytna Śl., ul. Sienkiewicza 2 (woj. wrocławskie), Zasadn. Szkoła Drzewna MPL, Świebodzice, ul. Świdnicka 13 (woj. wrocławskie), Zasadn. Szko. Rozszarnicza MPL, Rawicz, ul. Gen. Świerczewskiego (woj. poznańskie), Technikum Bawelniarne MPL, Bielawa, ul. Stalina 41 (woj. wrocławskie), Technikum Ceramiczne MPL, Bolków, ul. Niepodległości (woj. wrocławskie),

## Rzemieśnicze spółdzielnie na usługach ludzi pracy

Rzemieśnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu w woj. rzeszowskim powstała w sierpniu 1947 r. i przechodząc przez różne fazy rozwojowe przekształcała się w Związek Spółdzielni Rzemieśniczych, którego członkami są spółdzielnie pomocnicze i spółdzielnie pracy.

W początkowym okresie rozwojowym, zadaniem Rzemieśniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu było zaopatrzenie rzemieślników w surowiec. Jako instytucja handlowa, centrala zajmowała się rozprowadzaniem przydziału surowców i papierala tworzącego się w spółdzielniach rzemieśniczych. W tym czasie istniało już kilka szweskich spółdzielni rzemieśniczych założonych przez Związek rewizyjny spółdzielni w Rzeszowie, Krośnie, Kołomyżach (pow. Jasło), Przemyslu i Brzozowie. Poprzez te spółdzielnie rozprowadzano surowce dla zrzeszonych i nie zrzeszonych rzemieślników.

Rozpoczęła się wtedy akcja uspołeczniania rzemieślników, które pracowało jeszcze według nieskalkulowanych cen. W celu udostępnienia ludziom pracy usług rzemiosła rozpoczęło pierwszą akcję nakładczą, tzn. spółdzielnia oddawała surowiec chałupnikom trudniącym się rzemiosłem, a ci następnie wyrobiali z niego gotowy produkt, który sprzedawali spółdzielni.

Rzemieślnicy mieli przy tym dogodnie warunki pracy, gdyż otrzymywali surowiec w akcji nakładczej, a poza tym mogli przyjmować prace prywatne. Akcję nakładczą otrzymali w pierwszym rzędzie rzemieślnicy z branży skórzaną i odzieżową.

We wrześniu 1948 r. Rzem. Centrala Zaopatrzenia i Zbytu w dalszej drodze rozwoju przekształciła się w Rzemieśniczą Centralę Spółdzielczo-Państwową — Centralę Spółdzielni Cechowych. Centrala otrzymała inne uprawnienia. Mogła już zakładać spółdzielnie i rewidować ich pracę oraz w dalszym ciągu prowadzić działalność handlową.

W organizacji spółdzielni cechowych wystąpił jednak trudności, gdyż cechy tworzyły spółdzielnie, które nie pokrywały się z obszarem administracyjnym. Wobec tego znowu nastąpiła reorganizacja. Powstała centrala rzemieślnicza, zrzeszająca spółdzielnie pomocnicze. Rzemieślnicy-członkowie spółdzielni pracowali prywatnie i przyjmowali akcję nakładczą, która rozszerzyła się już na wiele innych branż. Rzemieślnik był jednak luźno związany ze spółdzielnią.

Od 1 września 1949 r. zaczęły powstawać rzemieśnicze spółdzielnie pracy, drogą zakładania nowych lub zmiany istniejących już spółdzielni. Wolewódzki oddział centrali rzemieśniczej został przekształcony na Związek

Spółdzielni Rzemieśniczych, którego członkami są spółdzielnie pomocnicze i pracy w całym województwie. Spółdzielnie te nastawione są na usługi, a nie na produkcję masową.

Od 1 stycznia br. związek zaprzestał działalności gospodarczo-handlowej. Spółdzielnie są już usamodzielnione, prowadzą produkcję i zamówienia indywidualne klientów na własny rachunek.

Powołana w 1949 r. spółdzielnia pracy była i jest głównym odbiorcą i zajmuje się organizacją zbytu. Związkowi spółdzielni zmiana ta ułatwiła pracę instrukcyjno-organizacyjną. Spółdzielnie zaś mają większe dochody, bo przejęły całkowicie akcję nakładczą. Od ich zaradności gospodarczej zależy teraz dalszy rozwój.

Statut spółdzielczy dopuszcza również pracę domową dla spółdzielni, tzn. osoby, które nie mogą z różnych względów pracować we wspólnym warszacie, przyjmują od spółdzielni prace i wykonują je w domu. Najczęściej kobiety umiejące szycie przyjmują bieliznę do szycia w domu. Zdobyczą one w ten sposób zarobek i pomagają spółdzielni.

W Rzeszowie istnieje kilka rzemieśniczych spółdzielni pracy, jak: spółdzielnia branży skórzaney, zegarmistrzów i złoźników — z zakresem działalności na całe województwo, spółdzielnia fotografów, krawców, kominarzy, która jeszcze nie rozpoczęła działalności i dwie pomocnicze spółdzielnie: wielobranżowa i włókiennicza. Razem istnieją w woj. rzeszowskim już 18 spółdzielni pracy i 7 pomocniczych.

Obecnie rozszerza się sfera punktów usługowych na wsi. Organizuje się również w spółdzielniach działy skupu, przeróbki i sprzedaży. Rzeczy stare, zużyte, jak maszyny czy ubrania skupuje spółdzielnia, następnie po odnowieniu i naprawieniu sprzedaje.

Spółdzielnie otrzymują do pracy surowiec pełnowartościowy i różne odpadki z fabryk. Np. spółdzielnia szweskie zużytkowują racjonalnie odpadki skór z fabryk obuwia.

Wśród uspołecznionych rzemieślników pracujących w spółdzielniach jest wielu przodowników pracy. Szwec Stanisław Kasiak z Jasionki wykonuje 200 proc. normy, Aleksander Wzesiło w Gorlicach — 180 proc., Józef Kuźniar ze spółdzielni „Postęp” w Przemyslu — 160 proc., krawczyni Katarzyna Kuśmider — 130 proc.

Klient obsługiwany przez spółdzielnię jest przekonany, że płaci właściwą, kontrolowaną cenę. Wszelkie możliwości wycisku są tu zupełnie wyeliminowane.

## Sport

### Z życia szkolnych kół sportowych

Szkolne koła sportowe przystąpiły z nowym rokiem szkolnym do intensywnej pracy. Wybrano nowe zarządy, ułożono plany, organizowane są pierwsze imprezy.

SKS „Orzeł” przy Liceum Pedagogicznym w Rzeszowie zorganizowało międzyszkolne zawody w piłce siatkowej oraz masowe zdobywanie odznaki SPO.

### WYNIKI ROZGRYWEK SIATKÓWKI DRUŻYN ŻEŃSKICH

TPD — Lic. Ped. 0:2 (3:15, 10:15), 11-lątka — Lic. Ped. 2:0 (15:0, 15:10), TPD — 11-lątka 0:2 (8:15, 6:15).

### SIATKÓWKA MĘSKA

TPD — Lic. Ped. 0:2 (7:15, 3:15), Lic. Ogóln. — Lic. Ped. 0:2 (13:5, 10:15), TPD — Lic. Ogóln. 0:2 vo.

\*\*\*

W zdobywaniu norm na odznakę BSPO wzięło ogółem 80 członków SKS. Normy zdobyli 76.

K. Opaliński ucc. kl. IV b.

Głównym zadaniem Związku Rzemieśniczych Spółdzielni w planach rozwojowych na przyszłość jest jak najszersze uspołecznienie produkcji, przyciągnięcie do spółdzielni rzemieślników wraz z ich środkami produkcji i tym samym zwiększenie produkcji.

Należy również pomóc spółdzielniom, które pracowały dotychczas żywiołowo w uporządkowaniu prac, w okrzepnięciu.

Dotychczasowy rozwój spółdzielni i produkcja jako pomyślnie realizują w każdym roku znajduje swój wyraz w cyfrach.

W porównaniu z rokiem 1947 produkcja wzrosła dwukrotnie w stosunku zaś do ub. roku przewidywane są stypendia i zapomogi.

St. D.

## Kto pragnie się uczyć?

Dyrekcja Państwowego Liceum Rolniczego w Izbioku, (pow. Stalicznej Opolskie, stacja Kamięć Śląski), zawiadamia że w liceum są jeszcze wolne miejsca. Dla pilnych i niezamożnych uczniów przewidziane są stypendia i zapomogi.

Ukończenie liceum daje tytuł technika-rolnika. (6221).

WRZESIEŃ  
**21**  
Piątek

## RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja 16.

Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodzisko 6, tel. 10.00

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08

## TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: nieczynny z powodu wyjazdu do Jarosławia

## KINA

RZESZÓW — Apollo: Tajemnica szub. buławowego (godz. 18 i 20)

RZESZÓW — Zacheć: Rywale (godz. (godz. 17.30 i 19.30)

## RADIO

5.05 Wiad. poranne — 5.20 Koncert dla świata pracy — 6.50 Pieśni masowe — 14.30 „Na sejmiku” — 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych — 16.20 Dziennik warszawski — 17.00 Wiadomości popołudniowe — 17.05 Reportaż — 18.15 Głos mają kobiety — 18.30 Koncert — 19.58 Stan pogody — 20.00 Dziennik wieczorny — 20.26 Wiad. sportowe — 21.45 Wspomnienia robotnicze Oskara Weinbergera — 22.00 Muzyka i aktualności — 22.55 Polska pieśń masowa — 23.00 Ostatnie wiadomości.

## Nowiny Rzeszowskie

Wydaje RSW „Prasa” Red. Rzeszów, ul. Galczyńskiego 7 — Tel.: Red. Naczelny 10-75. skr. odpow. 16.00, dział gosp. i kult. — 16.03, dział partyjny i rolny — 13-98, dział korespondentów — 15-51, red. nocna — 10-17 (18-36). Oddział RSW „Prasa” (Dział ogłoszeń Plac Stalina 19 I. p.) — 18-56 PPK „Ruch” — 18-80 — Red. Naczelny przyjmuje od godz. 12-13. Sekretarz Odpow. od godz. 11-12 Oddział: „Nowiny Przemyskie” Przemysł — Plac na Bramie 12, tel. 350 „Nowiny Podkarpackie” Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 229. Pren. zakład. 2,25 zł, poczt. 4,50 zł, komis. 15 gr. kwart. 13,50 zł, półroc. 27 zł, roczna 54 zł. Pren. przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX-13763. Druk. Rzesz. Zakłady Graficzne. S-2-12259